

# Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiadz. Władysław Wesółski, Nowe.

Nr. 5.

Nowe, sobota 30-go stycznia 1937 r.

Rok XIV.

## Wielka wieczornica taneczna w całej Polsce.

Polskie Radio, pragnąc przyjść z pomocą akcji pomocy zimowej, urządza na prośbę Naczelnego Wydziału Wykonawczego w dniu 30 stycznia rb. w godzinach od 20 do 1 w nocy specjalną audycję muzyki tanecznej pod nazwą „Wielka wieczornica taneczna w całej Polsce”. Audycja ta przy udziale paru orkiestr, nadawana będzie bez przerwy przez 5 godzin na całą Polskę.

W tym celu Powiatowy Wydział Wykonawczy polecił wszystkim Komitetom Miejskim i Gminnym, aby w dniu 30 stycznia zorganizowały na swoich terenach, w różnych miejscowościach, w kilku nadających się na ten cel lokalach związkowych, organizacji społecznych, świetlicach, szkołach, klubach itp. posiadających radia, zabawy taneczne lub wieczorki, z których dochód będzie przeznaczony na pomoc zimową.

Przy organizowaniu tych imprez wskazanym jest:

1. wciągnąć do współpracy jak najliczniej związki i organizacje społeczne;

2. organizowanie imprez powierzyć przede wszystkim organizacjom i związkom, udzielając im równocześnie wszelkiej pomocy;

3. zwrócić się do zarządów miejskich, sklepów z przyrządami radiowymi, organizacji i t. p. o wypożyczenie głośników i megafonów oraz innych akcesoriów niezbędnych dla przeprowadzenia imprezy.

Wpływy z tej imprezy winny być podane szczegółowej kontroli.

## Polski Czerwony Krzyż.

Z przemówienia P. Wicestarysty Świeckiego na walnym zebraniu PCK.

W niedzielę 24 stycznia br. odbyło się w Świeciu n/W. w sali Rady Miejskiej doroczne walne zgromadzenie członków Oddziału Pol. Czerw. Krzyża na powiat świecki. Zgromadzeniu przewodniczył z wyboru p. Wicestarysta powiatowy Dołycki. Otwierając obrady, p. Wicestarysta wygłosił krótkie przemówienie następującej treści:

Kiedy mówimy o P. C. K., staje nam przed oczyma znak tego stowarzyszenia: czerwony krzyż na białej tarczy, jako symbol krwawiącej rany za Polskę na białym, jak śnieg i czystym tle uczucia miłości Ojczyzny. Obraz równie piękny w swym założeniu, jak groźny w stwierdzeniu bezwzględności życiowych. Bo krwawić za Ojczyznę tyle razy zmuszani byliśmy i może jeszcze będziemy.

Statut P. C. K. tak określa główne cele i zadania tej organizacji.

Stowarzyszenie Polski Czerwony Krzyż ma na celu:

w czasie wojny — udzielanie pomocy i opieki żołnierzom uszkodzonym na skutek działań wojennych, należących zarówno do armii ojczystej i sprzymierzonych, jak i do armii nieprzyjacielskich, udzielanie takiej samej pomocy jeńcom wojennym, niesienie pomocy ludności cywilnej dotkniętej wojną w ogóle;

w czasie pokoju — przygotowanie się do zadań, oczekujących Stow. w czasie wojny, niesienie wszelkiej pomocy ludności cywilnej w wypadkach klęsk żywiołowych, epidemii itp. oraz współpraca z władzami rządowymi i samorządowymi nad podniesieniem zdrowotności wśród społeczeństwa i krzewienie hasła humanitarnych.

Dla osiągnięcia powyższych zadań P. C. K. w szczególności:

gromadzi fundusze i zasoby, zwłaszcza materiałów sanitarnych,

przeprowadza szkolenie ochotniczego personelu sanitarnego i pielęgniarskiego, zakłada i prowadzi przychodnie, uzdrowiska, szpitale, punkty i stacje sanitarno-odżywcze, drużyny ratownicze, schroniska itp.,

organizuje akcję ratownictwa przeciwigazowego, organizuje i uruchamia akcję ratowniczą dla ludności, poszkodowanej na skutek epidemii lub klęsk żywiołowych.

Po złożeniu sprawozdania z działalności Oddziału za r. 1936 przez prezesa Oddziału p. Karbowiaka i poszczególnych członków zarządu, udzielono zarządowi absolutorium, stwierdzając jednocześnie, że działalność zarządu z p. lek. Karbowiakiem na czele, była owocna i wielostronna. Następnie wybrano zarząd na rok 1937 w dotychczasowym składzie i uchwalono program prac i preliminarz budżetowy.

## Przesunięcia produkcji światowej.

Niemiecki instytut badania koniunktur gospodarczych opublikował ostatnio obszerną analizę produkcji światowej w r. 1936. Charakterystyczne są przy tym nie tylko przytoczone przez instytut cyfry, świadczące o przelamywaniu kryzysu, ale i wywody o charakterze ogólnym, ilustrujące duże przesunięcia, jakie dokonały się w przemyśle światowym w okresie od ostatniej fali pomyślnej koniunktury t. j. od r. 1927-29. Przesunięcia te znajdują swój wyraz w produkcji surowców mniejszej od wzmożonej działalności przetwórczej przemysłu światowego. Na terenie samej produkcji przemysłowej na plan pierwszy wysunęły się artykuły inwestycyjne oraz wytwórczość związana ze zbrojeniami.

Poza tym niemniej głęboko zarysowały się przesunięcia geograficzne produkcji światowej. Tak więc wiele „starych” państw uprzemysłowionych, jak Stany Zjednoczone lub kraje bloku złotego, nie mogły dotąd odzyskać swego udziału w produkcji światowej, jaki reprezentowały w okresie przedkryzysowym. Natomiast zwiększyła się wydatnie produkcja t. zw. „młodych” krajów (Japonia, Indie Brytyjskie, Chile, Południowa Afryka, Rumunia, Węgry etc.), które na rynkach światowych zajmują coraz mocniejszą pozycję, jakkolwiek proces industrializacji w tych krajach nie osiągnął jeszcze swego punktu szczytowego. Poza tym wzrosła się znacznie wytwórczość surowców, jak sztucznych włókien, przetworów syntetycznych etc.

Nie należy jednak, zdaniem instytutu wysnuwać z tego zbyt dalekoidących wniosków. Stare kraje uprzemysłowione i surowce naturalne posiadają jeszcze wielkie możliwości rozwojowe, ponieważ koniunktura na okres najbliższych lat zapowiada się w gospodarstwie światowym raczej pomyślnie. W każdym bądź razie na okres ten przypaść muszą również dalekoidące przesunięcia strukturalne i geograficzne.

Przechodząc do oceny rozmiarów wytwórczości przemysłowej w r. 1936, instytut stwierdza, że produkcja ta zwiększyła się o 9 proc. Wartość produkcji światowej w r. 1936 ustala instytut na 600 miliardów zł. Oznacza to poziom o 20 proc. niższy w porównaniu z r. 1929, co jednak, zdaniem instytutu przypisać należy jedynie niższemu cenom. Ilościowo natomiast produkcja światowa przemysłu kształtowała się w r. 1936 na poziomie o 15 proc. wyższym aniżeli w pomyślnym 1928 roku. Spożycie przypadające na jednego mieszkańca na świecie wzrosło o 30 proc. w porównaniu do okresu przedwojennego. W ten sposób poziom z r. 1929 został wreszcie osiągnięty. Z poszczególnych działów przemysłu najsilniej wzrosła wytwórczość prądu elektrycznego, gdyż wynosiła o 50 proc. więcej aniżeli w r. 1928. Wzrost wydobycia ropy w analogicznym okresie wyraził się cyfrą 36 proc. Produkcja metali w r. 1936 ustaliła się na poziomie z przed 7 lat, natomiast światowe spożycie metali było znacznie wyższe, gdyż w tym okresie skonsumowane zostały poważnie części zapasów. Poważnie zwiększyła się również produkcja przemysłu skórzanego, drzewnego i celulozowego.

Z przemysłów przetwórczych, oczywiście, najkorzystniej kształtowała się koniunktura w produkcji związanej ze zbrojeniami. Tonaż okrętów wojennych, znajdujących się w budo-

wie wzrastał od r. 1935 stale i systematycznie przekraczając w porównaniu do roku 1929 rozmiary produkcji przynajmniej o 50 proc. Ilość samolotów w Anglii, Stanach Zjednoczonych, we Włoszech i Rosji w okresie od 1928 r. do 1936 r. zwiększyła się przeszło dwukrotnie. Wydatki na zbrojenia w tym okresie zwiększyły się z 15 na 30-35 miliardów marek.

Również i produkcja artykułów spożycia zwiększyła się poważnie wytwórczość samochodów wzrosła w porównaniu z rokiem 1928 o 17 proc., przemysłu włókienniczego o 15 proc., przemysłu obuwanego o 15 proc., a w przemyśle papierniczym i gumowym rozmiary produkcji przekroczyły nawet o 30-40 proc. poziom z r. 1929.

Analizując sytuację produkcyjną poszczególnych państw, instytut różniczkuje czynniki polityczno-gospodarcze oraz momenty strukturalne. „Nakręcanie koniunktury w Niemczech spowodowało wzrost produkcji ponad poziom z r. 1928, co w równej mierze da się powiedzieć o Italii. Anglia i kraje bloku sterlingowego przez wcześniejsze porzucenie goldstandardu uniknęły wielu komplikacji kryzysu. Kraje te w r. 1936 przekroczyły poziom produkcji z przed 7 lat o 16 proc.

Stany Zjednoczone na skutek swej polityki walutowej i kredytowej odczuły również bardzo poważną poprawę koniunktury. Stosunkowo mniej korzystnie sytuacja kształtowała się w krajach b. bloku złotego i w Polsce. Produkcja Francji w r. 1936 kształtowała się o 29 proc. niżej, aniżeli w r. 1929, produkcja Polski o 28 proc., Holandii 33 proc., Belgia i Czechosłowacja, które wcześniejsze zerwały z deflacją, osiągnęły w r. 1936 bardzo pomyślne wyniki, nie dochodząc jednak do takiego zwiększenia swej produkcji, jakie nastąpiło w krajach bloku sterlingowego.

Z „młodych” państw przemysłowych najpoważniejsze wyniki osiągnęła Japonia. Polityka kredytowa i inwestycyjna tego kraju zdołała zwiększyć jego produkcję w okresie od r. 1928-1936 o 81 proc. W porównaniu do okresu przedwojennego przyrost produkcji zamyka się tam olbrzymią cyfrą 400 proc. Również i w innych krajach tego charakteru, jak Indie Brytyjskie, Chile, Nowa Południowa Walia i Południowa Afryka, proces uprzemysłowienia odbywa się w gigantycznie szybkim tempie.

Na terenie Europy proces uprzemysłowienia bardzo silnie zaobserwować się daje na terenie Skandynawii oraz niektórych państw południowo-wschodnich. Tak więc w Rumunii wyprodukowano w r. 1936 o 38 proc. więcej wyrobów przemysłowych aniżeli w r. 1928, w Grecji o 38 proc., na Węgrzech o 34 proc. Również i Bułgaria wykazuje bardzo szybkie tempo uprzemysłowienia, gdyż wytwórczość jej fabryk od 1932 r. wzrosła o 13 proc.

## Głodny jak... pajak.

Mówi się zwykle: głodny jak wilk, co ma oznaczać, iż wilk jest najżarłoczniejszym zwierzęciem. A tymczasem byłoby o wiele słuszniej użyć porównania: głodny jak pajak. Pewien zoolog amerykański, który przeprowadził obserwację nad żarłocznością rozmaitych stworzeń ze świata czworonogów i owadów, ważąc je po „obiedzie”, doszedł do wniosku, że człowiek, któryby chciał zjeść to samo co pajak, musiałby skonsumować, w tym samym stosunku dwa woly, dwanaście baranów, tuzin prosiaków i jeszcze trochę „dodatków”, by dorównać żądłospisowi ilościowemu pajaka w ciągu doby. Z tego porównania wynika, że najżarłoczniejszy wilk jest ascetą, wzorem wstrzemięźliwości poprostu wobec pałaka.

## Wielki dzień ciągnięcia.

Mróz. Termometr wskazuje 15 stopni poniżej zera. Przez zachmurzone niebo przedzierają się promienie rannego słońca.

Na ulicach Warszawy dość pustawo jednak już od placu Teatralnego widać coraz liczniejsze grupy ludzi, dążących w jedną stronę. Grupy te gęstnieją w miarę zbliżania się do Długiej, by na schodach domu Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej stworzyć zwarty, zbity tłum.

Przeciskamy się do sali ciągnięcia. Niema jeszcze ósmego a trudno znaleźć miejsca. Publiczność jednak jest lojalna. Każdy „ściska się” jak może, by i swemu bliźniemu dać możliwość obecności przy wielkim momencie ciągnięcia miliona.

Temperatura na sali idzie w górę. I dosłownie i w przenośni Szepty, narady zniecierpliwienie rośnie.

W końcu o godz. 8.15 słychać zapowiedź: Rozpoczynamy ciągnięcie...

Przy kolach stoją małe dziewczynki — sierotki — zgrabniutki i miłe, przepasane kolorowymi szarfami. Rączki wzniesione do góry czekają na sygnał. Koła poruszane elektrycznością przysypują miarowo drobne zwitki papieru z numerami i wygranymi.

Miljon padnie na numer, który pierwszy wygra 200 zł.

Rączki obnażone dzieci zanurzają się w koła. Małeńkie papierki lnią w drobnych paluszkach.

...Numer 57.592 — złotych dwieście.

— Aaaaa... westchnienia, okrzyki, ogólne odprężenie.

Komisja powtarza kilkakrotnie szczęśliwy numer. Za chwilę już ogólnie wiadomo, że ten wielki los zakupiony był w Zakopanem.

— W Zakopanem? Dlaczego w Zakopanem?

Dlaczego nie ja?

— Cicho! Nie przeszkadzać! Milion nie milion. Zaraz będą wychodzić setki tysięcy i dziesiątki tysięcy. Sto tysięcy, to też pieniąż.

— I jaki!

Ciągnięcie odbywa się dalej. Padają numery, padają wygrane: jedna po drugiej. Każdy czeka na swoją kolej. Na chwilę jednak nie ustaje zaciekawienie, kto wygrał milion.

Przychodzą wiadomości. Wielki los jest w kilku rękach.

Jedną ćwiartkę posiada gazda Wojciech Stopka Borowy z Kościeliska, drugą robotnik Wawrzyniec Pulner, pracujący w fabryce, trzecia ćwiartka jest własnością pewnej sanitariuszki, czwarta natomiast ma kilkunastu właścicieli tworzących zespół pracowników sanatorium Czerwonego Krzyża.

Tymczasem z koła pada sto tysięcy na numer 45.185 w Warszawie, pięćdziesiąt tysięcy na numer 79.238 w Częstochowie i t. d.

Co chwila los kogoś uszczęśliwia.

W południe zakończona została trzydziesta siódma loteria państwowa. W tej samej chwili weszliśmy w okres trzydziestej ósmej, której ciągnięcie pierwszej klasy rozpocznie się 18 lutego. Jak się dowiadujemy — wprowadzono do niej szereg korzystnych dla graczy innowacji.

Alf.

## Zabobon i przesady.

Utarło się przekonanie, że w zabobony i przesady wierzą artyści, niedostępni natomiast są tym uczuciom uczeni, ludzie „szkiełka w oku”. Okazało się tymczasem, iż rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej, a dowody zdobył... profesor uniwersytetu. Dr. Looirits, profesor folkloru na uniwersytecie w Dordrecht (Tartu), postanowił przekonać się naocznie, w jakim stopniu mogliby ulec manii t. zw. łańcucha szczęścia jego koledzy w togach. Dr. Looirits zabrał się do rzeczy z zapalem, wystosował szereg listów ze zwykłą treścią, grożąc przy tym adresatom rychłym nieszczęściem w razie przerwania łańcucha. Listy wystosowane były nie tylko do profesorów, ale i do rozmaitych osób uchodzących za wyzwolone z przesądów. Okazało się, iż z górą 90 proc. adresatów poddało się sugestii łańcuchowej i nie omieszkało przesać listy dalej.

## Szczęśliwa Szwecja.

Jeśli jest taki kraj w Europie, w którym dzisiaj nie wspomina się „dobrych, starych czasów”, bo jest tak dobrze, że nie ma co żałować przeszłości takim krajem z pewnością będzie Szwecja.

Święta Bożego Narodzenia i Sylwester były w tym kraju obchodzone tak, jak byśmy żyli w okresie fenomenalnej prosperity. Ożywienie w handlu, zakupy, zabawy prześcignęły wszystko, co mogli sobie wyobrazić najwięksi optymiści w tych pesymistycznych czasach. 540.000 mieszkańców Stockholmu wysłało 3.4 miliona kart powinszowań noworocznych, co oznacza prawie 7 kart na każdego mieszkańca; otrzymali zaś 1.6 miliona kart. Poza tym pocztą stołeczna wysłała 730.000 paczek z podarkami gwiazdkowymi nadanych przez mieszkańców Stockholmu. Dalej, jeśli chodzi o stopień zamożności kraju, przytoczyć można i to, że w roku ubiegłym od osób zamożnych wpłynęło 22.4 miliona koron na różne cele filantropijne i społeczne, wówczas gdy w r. 1935 suma ta sięgała tylko 16.8 miliona.

Szwedzki przemysł górniczy, maszynowy, drzewny przeżywa teraz koniunkturę, jakiej nie było nawet za czasów wojny. Zbrojenia na całym świecie wywołały olbrzymi popyt na różne surowce, maszyny obrabiarki precyzyjne, celulozę, to też wszystkie przedsiębiorstwa szwedzkie z tej dziedziny są tak zaważone zamówieniami, że z ledwością mogą wykonywać je na termin. Eksport wzrósł kolosalnie, tak, iż tworzy on trzecią część prawie bilansu handlowego Szwecji. Dobrobyt jest powszechny, co wyraża się między innymi i w tym, że Szwedzi nie narzekają na wysokość podatków, nie mówią nawet o nich zjawisko bezwzględnie rzadkie. Jednocześnie unika się też w Szwecji o ile tylko się da rozmów na tematy polityki zagranicznej, aby nie psuć sobie humoru. Nawet i prasa szwedzka traktuje ten temat tylko z konieczności i możliwie dyskretnie, przystosowując się do ogólnego nastroju. Słowem szczęśliwy kraj, oaza w Europie skłóconej, zwaśnionej, przedenerwowanej, zbrojącej się i dojutrującej.

## Niezwykła kariera artysty-akrobaty.

Do dziś dnia pamiętają wszyscy miłośnicy kina niezwykłego aktora-akrobatę Eddie Polo, który przez szereg lat zdumiewał swoją szaloną odwagą i nieprawdopodobnymi wprost wyczynami. Eddie Polo rozpoczął swoją karierę w cyrku słynnego „króla reklamy” Barnuma, z którym jeździł po całym świecie przez długie lata. Dostał się potem do amerykańskiej wytwórni filmowej Universal, której stał się naczelnym gwiazdorem. Po wielu latach znużył mu się pobyt w Ameryce, przyjechał więc do Niemiec i do Anglii, gdzie produkował filmy na własny rachunek. Równocześnie występował na rozmaitych scenach, a w r. 1930 grał skecze w Warszawie, w Łodzi i w Katowicach. W ciągu swojej niebezpiecznej kariery ranny był 35 razy. Dzisiaj liczy Eddie Polo 62 lata. Ze swoich wyczynów zrezygnował już zupełnie. W chwili obecnej jest dzierżawcą bufetu w jednym z największych teatrów wiedeńskich, a prasa podała ostatnio, że zamierza poświęcić się teatrowi w charakterze dyrektora. W wywiadzie, udzielonym wiedeńskiemu dziennikarzom, Eddie Polo oświadczył, że będzie to chyba najbardziej niebezpieczny z jego dotychczasowych zawodów.

## Serce najwytrzymalszym organem

W klinice anatomicznej w Frankfurcie n. Menem dokonano sekcji zwłok dwóch starców zmarłych w wieku 112 i 122 lat. Sekcja wykazała, iż serca obu zmarłych pomimo daleko posuniętego zwężenia arterii, nie wykazywały żadnych deformacji. Natomiast stwierdzono ogromne powiększenie serca, zwłaszcza lewej komory. Ten wzrost objętości serca, który dowodzi żywej jego działalności i żywotności nawet w okresie daleko zaawansowanej zgrzybiałości, stwierdza, że serce jest najwytrzymalszym organem ludzkim.

## Największym dostawcą broni

jest Czechosłowacja, gdyż jej wywóz broni stanowi 21 proc. ogólnej wartości eksportu tego rodzaju w skali światowej. Za Czechosłowacją kroczy Anglia, której eksport broni stanowi 20 proc., poczym idzie Francja z pozycją 19 proc. Wartość wyeksportowanej broni z Czechosłowacji w 1935 roku wyniosła 10 i pół miliona dolarów w zlocie. Przeważną część eksportu czechosłowackiego przejęła Austria, duże też ilości broni wzięła Rumunia.

## Figle kalendarza 1937 roku.

Już Nowy Rok przyniósł pewną miłą niespodziankę. Przypadł on na piątek. Wprawdzie w sobotę był dzień roboczy, ale wobec niedzieli — mieliśmy właściwie trzy dni świąt. Taki zbieg dni nazywa się we Francji „mostem” (pont) i dzień między dwoma świętami zwyczajowo przeważnie jest wolny.

Takich mostów mamy w 1937 r. więcej. Drugiego lutego, M. B. Gromniczne, przypada na wtorek. O intensywnej pracy 1-go lutego nie będzie na pewno mowy. Również we wtorek jest święto Piotra i Pawła (29 czerwca), a Wszystkich Świętych — w poniedziałek.

Najbardziej świątecznym miesiącem jest jednak maj. Na 31 dni — 9 dni będzie świątecznych. Trzeciego maja przypada w poniedziałek, a w dwa dni później — 6-go — Wniebowstąpienie Pańskie. Poza tym w połowie maja mamy Zielone Świątki, a przy końcu Boże Ciało.

Zato w innych miesiącach pracujący będą nieco „pokrzywdzeni”. Kwiecień, lipiec i wrzesień mają tylko 4 dni wypoczynkowe. Matki Boskiej Zielnej w sierpniu przypada w niedzielę, również w niedzielę drugi dzień Bożego Narodzenia.

Ogółem wszystkich dni wolnych od pracy w 1937 roku będzie 64, pozostałe zaś 301 dni będziemy pracować.

## Dwanaście wynalazków, które zmieniły oblicze świata.

Urząd patentowy w Stanach Zjednoczonych wydał w setną rocznicę swego istnienia księgę pamiątkową, w której między innymi znajduje się lista dwunastu wynalazków, jakie miały zdaniem autorów największe znaczenie w życiu Ameryki i przyczyniły się do zmiany oblicza tego kraju. Lista ułożona jest w tym porządku, w jakim szereguje je według znaczenia urząd patentowy. Rozpoczyna listę telefon (Bella), 2. telegram elektryczny (Morse), 3. światło elektryczne, 4. kino, 5. gramofon (Edison), 6. parostatek (Fulton), 7. aeroplan (Wright), 8. hamulec pneumatyczny (Westinghouse), 9. linotyp (Mergentaler), 10. maszyna do szycia (Hove), 11. szarpacz bawełny (Whitney), 12. kosiarka (Mc Cormick). Charakterystyczne dla amerykańskiego poglądu na znaczenie życiowe wynalazków jest postawienie na czele listy telefonu, a kina i gramofonu (znacznie późniejszych) przed parostatkami.

## Ogłoszenie.

Przypomnienie w sprawie wykazów młodocianych.

Wszystkie zakłady przemysłowe, handlowe, rzemieślnicze i t. p. (za wyjątkiem rolnictwa), zatrudniające młodocianych (poniżej lat 18), zobowiązane są w czasie między 1 a 31 stycznia każdego roku przesać do Inspektora Pracy wykaz młodocianych. Podstawa art. 8 rozp. Min. Opieki Społecznej z dnia 31. XII. 1924 r. Dz. Ustaw Nr. 4-25 poz. 40. Niezastosowanie się do powyższego podlega karze od 50 do 250 zł na podstawie art. 1 pkt. 31 ustawy z dnia 7. XI. 1931 r. Dz. Ustaw Nr. 101-31 poz. 773.

Inspektor Pracy 59 obwodu:

(—) W. Dąbrowski.

Powyższe podaje się do wiadomości.

Nowe, dnia 26 stycznia 1937 r.

(—) Kuchczyński  
Burmistrz.

Dnia 1 lutego 1937 r. rozpoczną się

# „BIAŁE TYGODNIE”

Nadzwyczajna okazja taniego zakupu: dobrych markowych płócien, madapolamów, batystów, adamaszków, ręczników, inletów prawdziwych przeciw kwasom i nieprzepuszczające puchu i pierza, barchanów, koronek, haftów i gotowej bielizny

u **W. JAŁDZEWSKIEGO** w **Nowem**

Rynek 25

Telefon 15